ŻYCIE SPORTOWE

Rok II | Wtorek 15 lipca 1947 | Nr 26 (40)

15 lipca 1947

Jak corocznie, tak i teraz przynosi prasa wiadomości o ofiarach kąpieli w czasie upałów. Przechodzimy nad tym do porządku dziennego tak, jakby dla nas życie ludzkie nie przedstawiało większej wartości. Można powiedzieć, że większości obca jest umiejętność pływania i długo jeszcze stan ten nie ulegnie poprawie. Jak zwalczyć to zło? Trzeba dać z jednej strony możność nauczenia się pływania najszerszym masom, a z drugiej zapewnić nieumiejącym bezpieczne kąpieliska. W niektórych naszych miastach są wprawdzie baseny, odkryte, nieraz z trybunami, ale są niedostępne dla szarego pracownika ze względu na koszty wstępu. Toteż czas najwyższy, by w każdym mieście, mającym po temu warunki, wybudować kąpieliska ludowe bezpłatne, idąc za wzorem podobnych urządzeń w Związku Radzieckim (np. park ludowy w Moskwie). Także inne kraje zachodu, jak np. Szwajcaria, rozwiązują skutecznie ten problem. Apelujemy do zarządów miast o natychmiastowe wszczęcie akcji w tym kierunku, by położyć tamę niepotrzebnym ofiarom życia.

Drugą sprawą związaną z okresem wycieczek, to wycieczki w góry, prowadzone często niewłaściwie. Dziwić się należy stosunkowo małej ilości ofiar, jakie ta lekkomyślność za sobą pociąga. Przybysze z dalekich równin Polski prowadzą wycieczki młodzieży w Tatry, nie znając zgoła terenu ani niebezpieczeństw wysokogórskich. Spotykano takie wycieczki, w których prowadzący sam nie znał drogi i pytał o nią przygodnych turystów, którzy musieli zawrócić wycieczkę z nader niebezpiecznego szlaku. Najlepszym wyjściem byłoby skierowanie każdej zbiorowej wycieczki do fachowego czynnika turystycznego, który by odpowiednio do jej sił i umiejętności, decydował o doborze szlaku. W ten sposób obostrzy się odpowiedzialność tych kierowników, którzy zbyt lekkomyślnie odnoszą się do całej sprawy.

(jl)



Co, pływanie? Ależ to fraszka, trzeba mieć tylko pas korkowy, kawałek płótna, sznurek, kij, no i... głowę na karku.

Nalepki olimpijskie

Polski Komitet Olimpijski w ramach szeroko zakrojonej akcji zbierania funduszów na cele przygotowania polskiej reprezentacji olimpijskiej, wypuścił specjalne nalepki olimpijskie w cenie 100 i 500 złotych. Nalepki te numerowane i zaopatrzone w pieczęć PKOl, sprzedawane będą po sklepach i magazynach w całej Polsce przez specjalnych sprzedawców, zaopatrzonych w odpowiednie legitymacje i upoważnienia.

*

Amerykański Narodowy Komitet Olimpijski urządza dla propagandy swej idei oraz dla uzupełnienia swych funduszów „latającą wystawę" przy pomocy specjalnie zbudowanego wielkiego samolotu. Wezmą w niej udział czołowi działacze sportowi, którzy przedstawią społeczeństwu dorobek sportowy do tej chwili, oraz projekty olimpijskie. Nawet w tak bogatym kraju Komitet walczy z trudnościami finansowymi, by godnie reprezentować Nowy Świat na Olimpiadzie. Jak wiadomo, na mocy powziętej uchwały każdy zawodnik amerykański przekraczający normy olimpijskie może być wzięty na utrzymanie komitetu i wolny od trosk zawodowych poświęcić się całkowicie treningowi. Czy nie komplikuje to kwestii amatorstwa, o którą właśnie Amerykanie toczą tak bezwzględną walkę?

*

Mrs Allen, znana publicystka sportowa, występuje ostro przeciw pewnym ograniczeniom sportu kobiecego na Olimpiadzie. Zdaniem jej, obawy higienistów są przesadzone, a kobieta dowiodła podczas wojny swego równouprawnienia z mężczyznami.. Związki sportowe kobiece winny wnieść protest i same ustalić właściwy rodzaj konkurencyj kobiecych.

Z „Tour de France"



Dr Luchon, doskonały kolarz, który ostatnio badał całą ekipę „Tour de France", zebrał nader ciekawe materiały statystyczne, dotyczące kolarstwa. — „Jest rzeczą wprost zdumiewającą, pisze w dłuższym artykule na ten temat — co potrafi wydobyć z siebie mięsień człowieka, jakie olbrzymie źródła energii, szczególnie w sporcie kolarskim. Partie górskie Wogezów i Alp i pokonanie ich w tempie wyścigowym są czymś najwyższym, co może człowiek wydobyć ze swego organizmu. Przeliczenie na kilogramometry daje wprost fantastyczne cyfry. Przy tym wszystkim starzy i młodzi zawodnicy tej największej próby są całkowicie zdrowi i nie wiem, gdzie zrodziła się legenda o szkodliwym wpływie kolarstwa na zdrowie". Mimo [illegible] kolarstwo będzie [illegible] wyższości człowieka i jego ducha nad maszyną.

List Vereya z Szwecji do „Dziennika Polskiego"

Szwecja konkuruje z Anglią w sportach wodnych

Najlepszy wioślarz Polski, znany olimpijczyk Verey, który po wojnie, mimo ciężkich warunków i pracy zawodowej, znów startuje w obronie barw Polski, nadesłał do Redakcji „Dziennika Polskiego" list, w którym dzieli się z nami wrażeniami ze Szwecji.

Pisze on m. in., że zawody wioślarskie, w których obecnie startuje, to wielkie Międzynarodowe Regaty, które Szwecja, rywalizując o prymat w sportach wodnych z Anglią, urządza po raz pierwszy u siebie. Jakkolwiek Henley ma swą starą tradycję sportową — to jednak, o ile chodzi o międzynarodową konkurencję wioślarską, kto wie, czy obecne regaty na jeziorze Simlaken, nie są ważniejsze od tamtych. Nowość miejsca i usilna propaganda Szwedów ściągnęła z góra osiem państw do walki o prymat w wioślarstwie europejskim, tak, że regaty zapowiadają się wspaniale.

Do czwórek staje 9 osad, do jedynek 8 skifistów, gdzie obok starych asów walczyć będą młode, rewelacyjne talenty.

Najlepsi wioślarze Francji, Szwajcarii, Danii, Szwecji, Finlandii, Norwegii, Holandii, Belgii, Polski stoczą ze sobą piękną, sportową walkę. W ostatnich czasach punkt ciężkości wioślarstwa, podobnie jak żeglarstwo, przesuwać się zaczyna ku ludom skandynawskim. Komitet liczy na kilkadziesiąt tysięcy widzów, przybędą członkowie rodziny królewskiej, rząd etc. Krajobrazowo przepiękne jezioro Simlaken, w odległości 18 km od Halmstak stanowi doskonały tor regat. Polska czwórka i Verey czują



Roger Verey

się dobrze i szybko przyzwyczaili się do miejscowych warunków. Statkiem przybyli z Gdyni do Trelleborga. W Malmö oczekiwali Polaków gościnni Szwedzi i zawieźli ich autami na kwatery. Organizatorzy i ludność okazuje Polakom niezwykłą serdeczność i troskliwość. Verey próbuje nowej jedynki, do której powoli się przyzwyczaja. Czeka go ciężka walka, a warunki życiowe nie pozwoliły mu przygotować się do niej jak należy.

Coś z psychologii widzów na zawodach sportowych

Prasa sportowa amerykańska zajmuje się ostatnio problemem widzów i ich reakcji na dramatyczne nieraz wyniki sportowej walki. Dr Honston poświęca nawet wnikliwe studium psychologii współczesnego widza igrzysk sportowych. Jako lekarz sportowy badał nie tylko aktorów widowiska, tj. zawodników, ale i wielu, tak zwanych u nas kibiców.

Publiczność jako całość stanowi żywioł, ma swój odrębny wyraz i postępowanie. Uczucia są proste, nieskomplikowane, prawdziwe jednak piękno widowiska sportowego i pewne kulminacyjne jego punkty potrafią porwać i zentuzjazmować masę zalegającą trybuny. Są ludzie, którzy tak niesłychanie przejmują się swymi faworytami, że odbija się to całkiem dosłownie na ich zdrowiu i postawie życiowej. „Widziałem ludzi dosłownie złamanych po porażce ich klubu, ich sprawność witalna spadała fatalnie. Notowałem w swej praktyce poważne zaburzenia nerwów i serca u widzów. Słyszałem nawet o wypadkach udaru śmiertelnego. Nowoczesny sport ma w sobie coś, co porywa tłum z żywiołową siłą. Wytwarza on zupełnie nowe w psychologii zjawisko „czynnego współdziałania". Widz po prostu męczy się i pracuje dosłownie w równym stopniu ze swą drużyną, pozostając biernym cieleśnie. Występują podobne objawy znużenia, podniecenia lub załamania, przeżywa się nerwowo to samo, co czynny zawodnik mięśniowo. Nie jest żartem lub przesadą — stwierdza dr Honston — że „kibic" męczy się bardziej od swego faworyta. A zatem: ostrożnie szanowni widzowie, nie przejmować się, wystrzegać się fanatyzmu — oceniać więcej obiektywnie piękno gry i walki — zachować równowagę i prawdziwie sportowego ducha.



Roztargnieni widzowie na meczu

[illegible]

Dążenie do szybkości

Sir Malcolm Campbell, wielokrotny rekordzista szybkości w automobilu i łodzi motorowej, zwierzył się dziennikarzom ze swych planów i bolaczek. Dążenie do szybkości jest czymś wrodzonym duchowi ludzkiemu, czymś niepokonanym, czymś co stawia człowieka ponad siły przyrody".

W chwili biegu zlewa się w jedno z maszyną w idealną całość, odczuwa własnym nerwem każdy jej szczegół. Jest w pewnego rodzaju transie, z którego trudno zdać sprawę. Z dotychczasowych ulepszeń nie jest zadowolony. Opory powietrza i wody są trudne do przezwyciężenia. Powietrze w takim pędzie jest czymś stałym, nieustępliwym. Konstruktor, zwiększając moc maszyny dochodzi do martwego punktu, gdzie zwiększenie szybkości rozbija się o zwiększony opór. Kilkanaście razy zmieniał konstrukcję swego „Bluebirda". Ostatnia próba pobicia własnego rekordu (141.7 mil w godzinie) nie powiodła się. Ma jednak nadzieję, że tym razem pewne nowe pomysły konstrukcyjne przyniosą zwycięstwo.

*

Wyścigi automobilowe w Jersey są jedną z poważniejszych konkurencji międzynarodowych. Trasa, wynosząca 160 mil jest trudna i niebezpieczna. W tym roku obeszło się bez poważniejszych wypadków. Zwycięstwo osiągnął w dramatycznym pojedynku R. Parnell (Maserati), jadąc z szybkością przeciętną 84.52 mil na godzinę i pokonując maleńką różnicą znanego francuskiego kierowcę L. Chirona.

Przestroga dla wybierających się w Tatry!

1) Pamiętaj, że Tatry, to groźne i niebezpieczne góry — że rokrocznie zdarza się w Tatrach kilkanaście wypadków, nieraz śmiertelnych.

2) Pozostaw zawsze wiadomość o kierunku zamierzonej wycieczki i nie zmieniaj planu!

3) Trzymaj się stałych szlaków turystycznych i nie szukaj nowych dróg.

4) Unikaj chodzenia samotnego.

5) Wychodź w góry w czas rano — unikaj nocy w górach

6) W razie zabłądzenia, zwłaszcza w ścianach skalnych staraj się ściągnąć pomoc i nie próbuj samemu wyrwać się z pułapki.

7) Uważaj specjalnie w niepogodę i mgłę, która w górach zaskakuje bardzo często całkiem niespodziewanie.

8) Nie zjeżdżaj po śniegach!

9) Nie strącaj nigdy kamieni ani żadnych przedmiotów!

10) Nie hałasuj i nie krzycz w górach, by nie zmylić ratujących lub nie wywołać fałszywego alarmu!

11) Nie próbuj wchodzenia na Giewont ścianami skalnymi, jakimi opada w stronę Zakopanego!

12) Nie schodź nigdy w Tatrach ze znakowanych szlaków, zwłaszcza w grupie Czerwonych Wierchów!

Sygnałem wzywającym pomocy w górach jest jakikolwiek sygnał powtarzany sześć razy na minutę — minuta przerwy, sześć razy na minutę — minuta przerwy i t. d.

Ciekawostki sportowe

Morze gotuje zwolennikom żeglarstwa niejedną niespodziankę. Toteż w miejscowościach nadbrzeżnych, gdzie ruch sportowy jest silniejszy, zorganizowana jest staranna służba ratownicza. Przy akcji ratunkowej używa się obecnie specjalnych wyrzutni lin z napędem rakietowym.

*

Ósemki należą do najpopularniejszych łodzi akademickich w Anglii. Prócz klasycznego meczu Oxford—Cambridge jest jeszcze mnóstwo [illegible] konkurencyj, w których wyławia się „talenty" wioślarskie. Do [illegible] należy np. Oxford—Sumer Eights, zawody eliminacyjne, do których entuzjazmuje się szczególnie młodzież akademicka.

Młodość góruje
w lekkoatletycznych mistrzostwach Polski

Dwudniowa rewia najlepszych lekkoatletów polskich w Warszawie należy do b. udanych. Dobre wyniki, znakomita, szczególniej w drugim dniu organizacja, piękne fanfary dla pierwszych trzech w każdej konkurencji oraz żetony: złoty, srebrny i brązowy jako honorowe nagrody złożyły się na piękną całość.

Młodzież górowała. Jak podajemy poniżej, z wyników widać, że detronizacja starych mistrzów nastąpiła w całej pełni. Młodzież nasza garnie się do tej najpiękniejszej gałęzi sportu. Udział wzięło ponad 200 zawodników.

WYNIKI I DNIA:

110 m. p. pł.: 1) Adamczyk (Odra) 15.8 sek., 2) Pawłowski (DKS) 16,8 sek., 3) Dunecki (Pomorzanin) 17 sek.

Pchnięcie kulą: 1) Łomowski (Lechia) 14, 55 m., 2) Gierutto (Syrena) 14,25 m., 3) Prywer (ŁKS) 13 68 m.

1 500 m.: 1) Widerski (Wisła) 4.13,7, 2) Kwapień (Wisła) 4:15,8, 3) Staniszewski (Syrena) 4:17,3.

Skok w dal: 1) Adamczyk (Odra) 6,98, 2) Kuźnicki (DKS) 6,79, 3) Pawłowski (DKS) 6,60.

3.000 m. z przeszkodami: 1) Kłoda (Piast Cieszyn) 10:41,8, 2) Świniarski (Zryw Wybrzeże) 10:43,6, 3) Biernat (Wisła) 10:48,4.

100 m.: 1) Jaraczewski (AZS) Łódź) 11,1, 2) Rutkowski (AZS Poznań) 11,2, 3) Buhl (HKS Bydg.) 11,2.

400 m.: Buhl 51,4, 2) Piaskowy (Cracovia) 51,4, 3) Puzio (Cr.) 53,0.

10.000 m.: 1) Kielas (Zryw Wybrzeże) 33·26, 2) Płotkowiak (Drukarz Poznań) 33:51,6, 3) Wiecek (Wisła) 34:02

Rzut dyskiem: 1) Łomowski (Lechia Gdańsk) 43:48 m., 2) Gierutto (Syrena) 40,91 m., 3) Kuźmicki (DKS) 39,82 m.

Skok wzwyż: 1) Zwoliński (Syrena) 1,75 m., 2) Gierutto (Syrena) 1,75 m., 3) Kuźmicki (DKS) 1,70 m.

Drugi dzień:

800 m: 1) Nowak 2,01,3 min. 2) Widej 2,01,5 min. 3) Widerski 2,02,2 min. Staniszewski, który prowadził na 150 m przed metę był dopiero 5.

5.000 m: 1) Kielas 15,54.4 min. 2) Wierkiewicz 15,55,5 min. 3) Kwapień 15,58.7 min. 4) Czajkowski 5) Dzwonkowski. Wierkiewicz prowadząc 8 m na finiszu uległ wspaniale biegnącemu Kielasowi.

Rzut młotem: 1) Kocot 42.63 m. 2) Masłowski 42,48 m. 3) Więckowski 41,44 m.

400 m płotki: 1) Puzio 58,1 sek. 2) Maciaszczyk 62,6 sek.

200 m: 1) Jaraczewski 23 sek. 2) Buhl 23,3 sek. 3) Białkowski 23,4 sek.

Rzut oszczepem: 1) Gierutto 53,13 m 2) Różewski 52,05 m. 3) Szendzielorz 50,92 m.

Trójskok: 1) Kuźnicki 13,34 m. 2) Skawina 13,08 m. 3) Pawłowski 12,76 m.

Tyczka: 1) Morończyk 360 cm. 2) Małecki 350 cm. 3) Szendzielorz 340 cm.

W ogólnej punktacji zwyciężył HKS Bydgoszcz przed Cracovią i Syreną W-wa.

Mistrzowie w r. 1946

100 m: Rutkowski — 10.7.
200 m: Rutkowski — 22,3.
400 m: Puzio — 51.4.
800 m: Staniszewski — 1:58,8.
1.500 m: Staniszewski — 4:09,8.
5.000 m: Jurzak — 16:02.
10.000 m: Płotkowiak — 34:13.
110 m pł.: Haspel — 16,1.
400 m pł.: Puzio — 59.1.
4 × 100 m: HKS — 45,5.
4 × 400 m: Cracovia — 3:35,4
3.000 m: Kłoda — 10:20.6.
Kula: Gierutto — 14.82.
Dysk: Gierutto — 41.00.
Oszczep: Gierutto — 55,98.
Młot: Więckowski — 41,06.
Wzwyż: Nicolau — 175.
Wdal. Adamczyk — 691.
Tyczka: Morończyk — 380.
Trójskok: Hoffman M. — 13,62.

Krystalizacja w tabelach

Na podstawie dotychczasowych wyników można już obecnie przyjąć, które drużyny zakwalifikują się do ekstraklasy piłkarskiej. Nastąpiła pewna krystalizacja na czołowych miejscach w tabelach. Walka idzie raczej teraz o pierwsze miejsca. I gdy w grupie I i III zdecydowanie najlepsze są Wisła i Warta, to w grupie II rozegra się między AKS, Cracovią i Rymerem. Specjalnych niespodzianek w wynikach spotkań niedzielnych nie było.

Grupa I

Wisła	[illegible]	[illegible]	58:5
Polonia W-wa	[illegible]	[illegible]	37:15
Polonia Bt.	[illegible]	[illegible]	37:16
Szombierki	[illegible]	11	23:22
KKS	[illegible]	[illegible]	46:22
Polonia Św.	[illegible]	[illegible]	18:20
Skra	[illegible]	[illegible]	20:34
Ognisko	[illegible]	4	17:56
Motor	[illegible]	[illegible]	9:75

Wisła — KKS 5:0 (2:0)

Mimo, iż KKS wykazał się zupełnie niezłą grą, szczególniej w linii ataku, wyjechał z bagażem 5 bramek bez żadnej zdobytej. A gdyby nie około 7 słupków i poprzeczek, które uchroniły bramkę Gołębiowskiego (b. bramkarz Grobli), bagaż ten mógł być nawet dwucyfrowy. Najlepiej z Wisły zagrali Gracz i Giergiel w ataku (najsłabszy Cisowski) cała pomoc i Flek w obronie. W KKS — Białas w ataku, poza tym pomoc i obrona nie umiały sobie należycie radzić z atakiem Wisły. Gołębiowski ponosi winę przy 2 bramkach. Strzelcami dla Wisły byli: Kohut i Giergiel po 2 i Gracz. Sędziował Pietrzykowski z Radomia. (t)

Polonia—Motor 8:1 (4:1). Jednym z najlepszych graczy na boisku był Kulawik, który zdobył 4 bramki.

Skra—RKS Szombierki 2:1 (1:1). Jest to duża niespodzianka, gdyż Szombierki typuje się jako drużynę silniejszą.

Polonia (Świdnica) — Ognisko 3:0 (1.0).

Grupa II

AKS	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Cracovia	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Rymer	[illegible]	[illegible]	[illegible]
RKU	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Pomorzanin	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Radomiak	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
ZZK	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Orzeł	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Grochów	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Cracovia — RKU 1:1 (0:0)

Ponad 8.000 widzów przybyło na boisko RKU oglądać Cracovię. Na ogół drużyna krakowska nie zachwyciła. Najwartościowszym jej graczem był Bobula w ataku. Pozostali grali za miękko. RKU walczył zacięcie. — Bramki zdobyli: Berger i Szewczyk.

AKS—Orzeł 4:1 (2:1). Bramki zdobyli Piątek 2, Spodzieja i Cholewa dla AKS oraz Muller dla Orła. AKS kondycyjnie i technicznie lepszy wyraźnie do przerwy, po przerwie gra na ogół wyrównana.

Rymer — Radomiak 8:2 (3:2). Drużyna radomska grała zbyt ostro, wobec czego został usunięty do przerwy Grządziel. Po przerwie również z Rymera usunięty został Motyka.

ZZK—Grochów 9:2 (3:1). Grochów jest nadal dostarczycielem punktów.

Mecz Pomorzanin — Gedania został przełożony na 22 [illegible]

Grupa III

Warta	10	18	46:12
ŁKS	10	15	38:15
Garbarnia	9	15	30.11
Tęcza	10	13	23:14
Lublinianka	9	10	26:24
WMKS	10	8	18:31
KKS Olsztyn	10	4	15:38
Czuwaj	9	4	3:24
PKS Szczecin	9	0	4:39

Garbarnia — KKS Olsztyn 6:0 (2.0).

Warta—ŁKS 4:3 (2:0). Był to b. zacięty mecz, szczęśliwie rozstrzygnięty przez Wartę.

WMKS — Lublinianka 2:1 (2:0). Bramki zdobyli. Placek i Wróbel dla WMKS.

Tęcza—PKS Szczecin 2:0 (1:0). Pocztowcy na swym boisku musieli uznać wyższość kielczan.

Skonecki mistrzem Polski

W wyniku 7-dniowych walk na kortach w Sopocie wyłonieni zostali mistrzowie tenisowi Polski na rok 1947/8.



Skonecki

W grze pojedynczej tytuł zdobył powtórnie Skonecki (Legia) zwyciężywszy w finale kolegę klubowego Hebdę 7:5, 6:0, 8:6. Przyznać trzeba, że droga obecnego mistrza do finału była wyjątkowo ciężka. Już wejście do ćwierćfinału w spotkaniu z Bełdowskim (Sopot) wisiało na włosku, a w półfinale poważny opór stawił Bratek (Pogoń kat.) 11:9, 6:1, 8:6, 7:5. Hebda natomiast szedł „trzysetówkami" poprzez Tomaszewskiego (Szczecin), Niestroja (Pogoń) i ostatnio Kończaka (Pogoń) 7:5, 6:1, 6:3.



Hebda

Mistrzynią Polski została pod nieobecność Jędrzejowskiej Rudowska (Legia) pokonawszy Popławską (Gliwice) 6:4, 5:7, 8:3.

W grze mieszanej mistrzostwo zdobyła para Popławska—Hebda po zwycięstwie nad Rudowską—Skoneckim 6:4, 6:4.

O puchar KOZPN-u

W niedzielę rozegrano dalszą serię rozgrywek piłkarskich o puchar KOZPN-u we wszystkich klasach.

KLASA A (rezerwy):

GARBARNIA—DĄBSKI 2:2 (1:2). Atak Garbarni ładnie kombinował w polu, lecz zawodził w sytuacjach podbramkowych. Bramki dla Garbarni zyskali: Skrzyński oraz Woźniak z karnego, dla Dąbskiego Gracz 2. Sędziował Woźniak. (St.)

PODGÓRZE—ZWIERZYNIECKI 2:2 (1:1). Po wyrównanej grze spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym. Jakkolwiek lepszym był zespół Podgórza, dla którego obie bramki zdobył Czernek. Dla Zwierzynieckiego — Wałda 2. Sędziował Proszek. (St.)

KLASA B:

DALIN (Myślenice) — OLSZA 2:1 (1:1. Olsza zagrała b. słabo, Dalin zagrał doskonale w polu, lecz zawodnicy jego w sytuacjach podbramkowych zaprzepaszczali najdogodniejsze do uzyskania bramki momenty. Jedną bramkę zdobył Lempart, ale o zwycięstwie zadecydowała dopiero bramka „samobójcza". Sędziował Danz. (St.)

MILICYJNY—PRĄDNICKI 0:0. Gra zwłaszcza po przerwie dosyć ostra. Sędzia Gołębski zmuszony był kilkakrotnie do interweniowania.

RAKOWICZANKA — POCZTOWY 1:0 (0:0). Mecz obfitował w szereg niebezpiecznych momentów pod bramką gości i tylko niedyspozycji strzałowej zawodników Rakowiczanki zawdzięcza Pocztowy tak niską porażkę. — Bramkę zdobył Marzec. Sędziował Jamrozik.

KLASA C:

ZWIĄZKOWIEC—FILMOWIEC 3:0 (2:0). Gra na ogół wyrównana z lekką przewagą Związkowca, dla którego bramki zdobyli: Sarnecki i Baran po jednej oraz samobójcza. Sędziował Berwid. (St.)

WOLANKA—GAZOWNIA 2:0 (0:0).

Polonia (Bytom) pierwsza w piłce wodnej

(Telefonem od własnego koresp.)

Poznań (G). W sobotę w godzinach wieczornych odbyły się ostatnie 3 spotkania rozgrywek o mistrzostwo Polski w piłce wodnej.

KSZO zremisował z Cracovią 0:0. Do przerwy KSZO miał dużą przewagę, jednak nie potrafił jej wyzyskać cyfrowo. Po zmianie stron, na 2 minuty przed końcem meczu, sędzia usunął z zawodów 2 zawodników Cracovii Kota i Krakowskiego oraz jednego zawodnika KSZO Zarzyckiego. Mimo to KSZO nie zdołał uzyskać bramki. Sędziował poprawnie Szablo[illegible].

Drugie spotkanie Polonia-Pogoń należało do najciekawszych spotkań całego turnieju. Zawody stały na dobrym poziomie i zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (1:0). Bramki dla Polonii zdobył Kawa, dla Pogoni Nogaj i Hallor.

W ostatnim spotkaniu Elektryczność pokonała zdecydowanie San 5:2 (3:2), uzyskując bramki przez Gumkowskiego (2) oraz Superskiego, Cygańskiego i Karpińskiego.

Ostateczna tabela rozgrywek 1-szej rundy przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) Polonia	5	[illegible]	[illegible]
2) Cracovia	5	[illegible]	[illegible]
3) KSZO	5	5	[illegible]
4) Elektryczność	5	[illegible]	[illegible]
5) Pogoń	5	4	[illegible]
6) San	5	2	[illegible]

Bek zdobył koszulkę torowego mistrza Polski



W Łodzi rozegrane zostały zawody kolarskie o mistrzostwo Polski w sprintach na torze. Decydujące spotkanie nastąpiło już w półfinale, gdy wskutek losowania Kupczak spotkał się z Bekiem. Bieg wygrał Jerzy Bek w czasie 14 sek. przed Kupczakiem 16,3. W finale Bek pokonał Janickiego z Wrocławia w czasie 13,1, zdobywając tytuł mistrza torowego na krótkich dystansach na rok 1947. W walce o 3 miejsce wygrał Kupczak w czasie 14,2 przed Bobrem, który uległ w ćwierćfinale Janickiemu. Do zawodów stanęło 19 zawodników.

Czechosłowacja prowadzi 2:0 z Jugosławią

Zagrzeb (obsł. wł.). W pierwszym dniu finału pucharu Davisa strefy europejskiej w niedzielę rozegrano dwa single. Cernik pokonał Mitica 3:6, 6:0, 6:2, 3:6, 6:1, a Drobny zwyciężył Palladę 6:3, 8:6, 2:6, 6:3. Tak więc Czechosłowacja prowadzi 2:0.

Miła wizyta w Redakcji i cenny sprzęt dla młodzieży

W tych dniach odwiedził naszą Redakcję Ludomir Mazurek, były referent Wychowania Fizycznego I Brygady Spadochronowej na terenie W. Brytanii z okresu minionej wojny.

Z inicjatywy ref. Mazurka został przekazany przez I. Samodzielną Brygadę Spadochronową sprzęt sportowy, który skierowano do delegatury PCK w Oldenburgu z prośbą o kolejne przekazanie daru dla Kuratorium Okręgów Szkolnych w Warszawie, w Krakowie, Ak. Wych Fiz na Bielanach w Warszawie, Studium W. F. w Krakowie oraz dla Dyrekcji Państwowego Gimn. Koedukacyjnego w Miechowie. Cenna przesyłka zawiera 610 piłek do gry w szczypiorniaka (8 skrzyń) i 75 piłek lekarskich (7 worków).

Ref. Mazurek, który przed wojną był instruktorem W. F. na okręg kielecki, zaznajomił się podczas wojny z najnowocześniejszymi metodami wychowania fizycznego i jest jedynym dziś w Polsce specem w dziale walki z bliska.

*

PIŁKARZE WISŁY ZAKOPIAŃSKIEJ odnieśli sukces wygrywając z czechosłowacką drużyną Twardoszyn 2:1 (1:0). Strzelcami jej byli Gewont-Jarząbek i Rzadkowski. Goście wygrali natomiast z reprezentacją Zakopanego 2:1 w piłce siatkowej. Widzów 4.000.

MISTRZEM PIŁKARSKIM Pomorskiej dywizji w Krakowie został Kołobrzeski pułk piechoty Kraków pokonawszy w ostatnim meczu piechurów nowosądeckich 4:2 (2:1). W spotkaniu o drugie miejsce piechurzy wadowiccy wygrali z artylerzystami z Bielska 5:2 (4:0).

Tarnovia przegrywa z JKS

Walki mistrzów klas A o wejście do ekstraklasy w 4 grupach wyłaniają zdecydowanych faworytów: J. K. S., Ruch, Widzew i Legię. Natomiast w grupie III kandydatów jest 2: Polonia (Bydg.) i HCP.

Grupa I: JKS—Tarnovia 4:2 (2:0). Bramki zdobyli Streit 2 Rurczyński i Mienak dla JKS oraz Roik i Kokoszka dla Tarnovii. Wobec nieprzybycia sędziego wyznaczonego, zawody prowadził Dobosz z Rzeszowa. Gra obustronnie na dobrym poziomie. JKS wykazał jednak wyższość. (f)

Partyzant—Legia 4:1 (1:0).

Grupa II: Ruch—Victoria (Wałbrzych) 5:2; Sarmacja—Piast (Gliwice) 3:0

Grupa III: HCP—Polonia (Bydg.) 1:1 (0:0).

Grupa IV: Widzew—CKS 5.1 (2:1); Radomski KS—Sygnał (Lublin) 2:1 (0 : 0).

Grupa V: Legia—Sokół (Ostruda) 10:1 (4:0); WKS (Siedlce)—Mazur 2:1.

TO I OWO

Krakowski „Start" otrzymał ciekawą wiadomość własną drogą, iż w ub. niedzielę w meczu z Motorem w drużynie Wisły nie grał Gracz, oraz w związku z tym, że zdobywcami bramek byli: Kohut 4, Rupa 2, Giergiel, Jackowski i Legutko. Jak się okazało po powrocie Wisły do Krakowa, Gracz brał udział w meczu w Białymstoku i zdobył 3 bramki obok Kohuta 4, Rupy i Cisowskiego po jednej. Kto wie, czy „Start" rozmyślnie nie dąży do odbierania Graczowi w opinii jego zdobytych bramek, by nie mógł on zdobyć tytułu „króla" strzelców. Prawda jednak zawsze wyjdzie na wierzch.

*

Który z sędziów piłkarskich jest najbardziej postępowy?

Z. Chruściński. Wprowadził on noszenie najważniejszego narzędzia swej funkcji, gwizdka, na tasiemce, zawieszonej na szyi. Ciekawi nas, którzy z jego kolegów pójdą w jego ślady i zaczną także i swoje gwizdki wieszać na tasiemkach.

*

Sprawa zniżek kolejowych dla sportowców udających się na najważniejsze zawody, jakimi są w poszczególnych gałęziach sportu mistrzostwa Polski jest w dalszym ciągu nie załatwiona, mimo wielokrotnych przyrzeczeń przez władze. Oczywiście wpływa to na małą frekwencję i wobec braku konkurencji na obniżanie poziomu sportowego. Może jednak doczekamy się jakichś ulg.

*

Niewielu dziś zdaje sobie sprawę z tego, iż za 5 miesięcy musi nastąpić wyjazd naszej drużyny olimpijskiej na Olimpiadę zimową w St. Moritz. Mają jechać przypuszczalnie narciarze i hokeiści. Pierwsi już mają pewne przyrzeczenie od Pol. Komitetu Olimpijskiego, by rozpocząć odpowiednie przygotowania, drudzy zupełnie nic. Czy aby to trochę już nie za późno myśleć o przygotowaniach, zamiast pracę prowadzić w pełni. Trudno później żądać rezultatów i dziwić się, iż przedstawiciele innych państw są lepsi. Z przygotowań w ostatniej chwili nic nigdy nie wyjdzie. Zawsze będziemy na końcu...

Wyjaśnienia p. Strzeleckiego

Dobrze się złożyło, iż p. Strzelecki, w okół którego osoby wytworzyła się jakaś atmosfera, w związku z unieważnieniem przez WG i D Aut. Podokr. Przemyskiego meczu J. KS—Polonia, przybył do Krakowa jako sędzia meczu Garbarnia—Czuwaj, gdyż pozwoliło to na zwrócenie się do niego o parę wyjaśnień w tej sprawie.

— *Sędziowałem ten mecz — mówi p. Strzelecki — jak każdy inny w mojej ponad 25-letniej karierze jako sędzia. Przykro mi bardzo, iż Polonia go przegrała, mimo, iż miała przewagę przez większą część meczu. Ale o zwycięstwie okazuje się, iż nie decyduje przewaga, ale strzelone bramki. J. KS bramek tych zdobył kilka w dogrywce, czego Polonia nie potrafiła. Ja strzelać bramek nie umiem, a jestem tylko sędzią stojącym zdecydowanie na straży przepisów. Trzeba umieć wygrać, jak i przegrać. To drugie jest nawet trudniejsze.*

— *Odnośnie t. zw. czynnego znieważenia piłkarza Polonii Droni[illegible] przeze mnie, to wobec różnych zarzutów, jakie stara się przeciwko mnie obecnie wysunąć, ten może być o tyle nieprzyjemny, że godzi nie tyle we mnie osobiście, lecz jako członka P. K. S. Zawsze stałem na stanowisku noszenia najwyżej godności członka tego Kolegium i nigdy nie dopuściłem do jakichkolwiek uchybień. I w tym wypadku nie było mowy o jakimś znieważeniu.*

Sędziowie krakowscy również zaniepokojeni różnymi wiadomościami z Przemyśla zwracali się do p. Strzeleckiego z zapytaniami o wyjaśnienia. Znają go od najdawniejszych lat z jak najlepszej strony i byli zdumieni doniesieniami. Spokojny opis przebiegu meczu, oraz gorących okrzyków w Przemyślu w ub. niedzielę zupełnie ich uspokoił. Obecnie zaczekamy na ostateczną decyzję naczelnych władz piłkarskich. (AT)

Za Komitet Redakcyjny „Życia Sportowego": Dr JÓZEF FIGNA — Redaktor Naczelny: STAN. WITOLD BALICKI. Wydawca: Spółdz. Wyd. „CZYTELNIK".
Dodatek do n-ru 190 „Dziennika Polskiego". — Odbito w Drukarni Państwowej Nr. 1 w Krakowie, Wielopole 1.